

Święty Wojciech – misja 2.0



Konspekt katechetyczny na podstawie filmu

„Święty”

Propozycja dla klas 7 i 8 szkoły podstawowej oraz szkół ponadpodstawowych¹

Cele – wymagania ogólne:

- pogłębienie wiedzy na temat św. Wojciecha i jego dzieła;
- zapoznanie z historią relikwiarza św. Wojciecha w katedrze gnieźnieńskiej;
- ukazanie relacji państwo-Kościół w latach 80ych XX stulecia.

Treści – wymagania szczegółowe. Uczeń:

- podaje podstawowe wiadomości na temat św. Wojciecha i jego misji ewangelizacyjnej;
- streszcza legendę o św. Wojciechu z Drzwi Gnieźnieńskich;
- uzasadnia wybór św. Wojciecha na patrona Polski;
- opisuje relikwiarz św. Wojciecha z katedry gnieźnieńskiej;
- przedstawia losy relikwii św. Wojciecha w katedrze gnieźnieńskiej na przestrzeni wieków;
- charakteryzuje nastroje społeczne w marcu 1986 roku i stosunek władz do Kościoła;
- omawia zachowanie wiernych przed katedrą gnieźnieńską;
- wyjaśnia przyczyny ukazanej w filmie niechęci księży i wiernych do ówczesnych władz i milicji;
- omawia zmiany w podejściu do sprawy Andrzeja Barana prowadzącego w filmie śledztwo uwzględniając w nich rolę św. Wojciecha.

Postawy:

- szacunek wobec dziedzictwa narodowego; poszanowanie mienia społecznego; dojrzałe podejście do norm moralnych przyjętych w społeczeństwie; uznanie dla religijności i wszelkich jej przejawów.

Metody: skojarzenia, rysopis, list gończy, scenki, mini-wykład, dyskusja, quiz, audycja;

Środki: materiały prasowe wydrukowane dla uczniów lub kody QR do udostępnienia uczniom, rekwizyty do scenek; ew. formularze: rysopisu, listu gończego; zeszyty lub kartki z tabelką o pozytywnych i negatywnych aspektach sytuacji przedstawionej w filmie, telefony w razie przeprowadzenia quizu z zastosowaniem nowoczesnych technologii, slajdy z materiałami prasowymi z lipca 1923 roku.

1. Nauczyciel dostosowuje cele i treści oraz rozwiązania metodyczne do klasy, w której przeprowadzi lekcję. W miarę możliwości przed obejrzeniem filmu warto podpowiedzieć uczniom, na co powinni zwrócić uwagę. Zależnie od poziomu klasy i wybranych metod decyduje także, czy zajęcia będą realizowane na jednej czy dwóch lekcjach (drugą lekcją może być inny przedmiot, np. historia, historia i społeczeństwo, j. polski lub plastyka).

Wprowadzenie

Skojarzenia: uczniowie wyliczają jak najwięcej pojęć związanych z dwoma hasłami: „Gniezno” oraz „św. Wojciech”, pomysły są zapisywane lub wyświetlane na tablicy i przez uczniów w zeszytach. Kiedy wszystkie propozycje zostaną uwzględnione, innym kolorem zaznaczane są odpowiedzi dotyczące zarówno Gniezna, jak i św. Wojciecha. Jeśli uczniom trudno jest znaleźć odpowiedzi, nauczyciel przypomina film „Święty” i zachęca uczniów do zaczerpnięcia z niego pomysłów.

Alternatywnie uczniowie pracują w dwóch grupach (lub ich wielokrotności) i jedna szuka skojarzeń do hasła „Gniezno”, a druga – „św. Wojciech”, po czym wszyscy szukają tego, co wspólne.

Podsumowując pracę zwraca uwagę na fakt, iż przedstawiona w filmie kradzież nie była pierwszym tego typu wydarzeniem. Już w 1038 roku czeski książę Brzetysław wywiózł do Pragi relikwie św. Wojciecha. W 1655 roku Szwedzi ukradli z katedry srebrną trumnę podarowaną przez Zygmunta III, na szczęście trumna była pusta, ponieważ szczątki św. Wojciecha ukryto w drewnianej skrzyni. Z kolei 12 lipca 1923 roku skradziono złoty relikwiarz głowy świętego. Pięć lat później na prośbę prymasa Augusta Hlonda papież Pius XI przysłał fragment kości przedramienia (były to te same relikwie, które Bolesław Chrobry podarował Ottonowi III).

Sprawcy kradzieży z 1986 roku nie byli zainteresowani samym świętym i jego relikwiami. Nauczyciel może wyświetlić na slajdach wybrane materiały prasowe z lipca 1923 roku dotyczące kradzieży w katedrze (załączniki 1a-1h)

Rozwinięcie

Nauczyciel dzieli uczniów na parzystą liczbę grup (lub par) – grupy (pary) nieparzyste opracowują rysopis figury św. Wojciecha, a grupy parzyste – list gończy.

Rysopis – na podstawie wiadomości z filmu oraz materiałów prasowych (zał. 1) uczniowie w parach lub grupach sporządzają rysopis bądź portret pamięciowy figury św. Wojciecha skradzionej z katedry (wraz z informacją o dacie i miejscu kradzieży). Mogą w tym celu skorzystać z artykułu:

<http://cennebezczenne.pl/wp-content/uploads/2019/09/CBU-1997-03-04-05-KASPRZAK.pdf>



List gończy – na podstawie wiadomości z filmu oraz materiałów prasowych (zał. 2) uczniowie w parach lub grupach sporządzają list gończy za sprawcami kradzieży (zamieszczają m.in. datę wydarzenia, liczbę sprawców, informację o sposobie dokonania kradzieży, np. narzędziach, stroju, wzmiankę o nagrodzie). Mogą w tym celu skorzystać z artykułu:

<https://clkp.policja.pl/clk/badania-i-projekty/ciekawe-badania/11034,KradziezizniszczeniesarkofaguswWojciecha.html>



Nauczyciel może przygotować uczniom szablony lub np. zróżnicować pracę grup zlecając każdej grupie inne zadanie, np.: rysopis figury, list gończy, poszukiwanie świadków, ogłoszenie o nagrodzie itp.

Scenki – uczniowie odgrywają sceny z filmu:

Scenka 1 – Naczelnik MO i dwóch milicjantów:

- Naczelnik
(rozmawia przez telefon) – *Nie wpadajmy w panikę, kradzież to kradzież...
Wiem, że to katedra, ale przecież... Wiadomo, że priorytet...
To może wy byście to wzięli? Że sprawa na szczeblu państwowym, że wszystko się zmieniło...
Jasne, że to sprawa lokalna
(kończy rozmowę i odwraca się do milicjantów) – Co jest?*
- Milicjant 1 – *Szefie, ja mam dużo swojej roboty, nie wrabiajcie mnie*
- Milicjant 2 – *To może być zwykłe włamanie,
ale spotkanie z Kościołem teraz to... sam wiesz...*
- Naczelnik – *Jesteśmy milicja kryminalna, a nie SB-cja.
Nikt tu nikogo nie zabił.*
- Milicjant 2 – *Nie da się tego pchnąć wyżej, co centrali?*
- Naczelnik – *Niee... to ma być zwykłe śledztwo lokalne, nic politycznego.
Kto u nas jest wierzący?*
- Milicjant 2 – *Nie wiem... chyba nikt.*
- Naczelnik – *Przestań! Chrzczą dzieciaki po wsiach myślą, że nikt o tym nie wie. Trudniej tu pewnie o prawdziwego ateistę.
Dobra, ateista będzie nawet lepszy!*

Scenka 2 – Milicjanci w furgonetce.

- Andrzej Baran – Karski zajmie się klerem i kurią. My się w to nie mieszamy, robimy swoje. Bez paniki.
- Milicjant 1 – Czyli? Jak?
- A. B. – Karski też panikuje ale nie widzę specjalnego powodu...
- Milicjant 1 – Taa... nie widzi powodu do paniki...
- A. B. – Żeby to lekceważyć.
- Milicjant 2 – Czyli ty się orientujesz jednak? Co? Ale chyba nie za bardzo. Bo ty nie zabiłeś Popiełuszki. I ja też nie. I on też nie... Ale czarnych to nie obchodzi. Bo tamci z „czwórki” nosili takie same mundury jak my, kapujesz?

Scenka 3 – rozmowa A. Barana z księdzem

- Andrzej Baran
(udając, że włącza nagrywanie
np. w telefonie) – Wartość zdewastowanego przedmiotu.
- Ksiądz – Wolałbym używać słów: zbezczeszczenie, relikwiarz jeżeli można.
- A. B. – Relikwiarz to całość czy tylko to, co zginęło?
- Ksiądz – Całość. Zginęła pełnoplastyczna rzeźba przedstawiająca św. Wojciecha.
- A. B. – To już wiemy. A wartość?
- Ksiądz – Pełnoplastyczna to znaczy...
- A. B. – No ja rozumiem, co to znaczy, moja żona jest historykiem sztuki.
- Ksiądz: – O, przepraszam.
- A. B. – Czy pan... ksiądz podejrzewa kogoś? Kogokolwiek.
- Ksiądz: – Na szczęście podejrzewania to wasze zadanie.
- A. B. – Wartość...?
- Ksiądz
(wyłącza nagrywanie) – Czy Pan w ogóle zdaje sobie sprawę z tego, w jakich okolicznościach to się wszystko odbywa? Półtora roku...
- A. B. – Nie, nie, nie, nie... Nie będziemy rozmawiać o morderstwie. To jest zwykłe włamanie.
- Ksiądz – Zwykłe... Niech Pan posłucha – rzeźba jest ważna, ale ważniejsze jest to, co jest za nią... Ważne jest, jak obie strony z tego wyjdą. Teraz już nic nie jest tym, czym się może wydawać. Kradzież nie jest kradzieżą, nawet pańskie śledztwo nie jest już tylko śledztwem. Pyta mnie pan o wartość, tak? Wartość też nie jest taka, jak się może wydawać.

Scenka 4 – Milicjanci naradzają się przy stole

Andrzej Baran – *Nie szukamy zwykłego kawałka srebra. Szukamy świętego, który został porwany.*

Milicjant 1 – *To jest rzeźba...*

A. B. – *Rzeźba jako zabytek i obiekt kultu jest bezcenna. Nie da się jej tak po prostu sprzedać ani w Polsce ani za granicą. Dlatego wszystkie scenariusze są możliwe. Tak samo jak zwykła kradzież jak i porwanie dla okupu.*

Milicjant 2 – *Nie no... kradzież! W skarbonce nie znaleźli kasy. W tych...w tych... w tych... szafkach nie było złotych kielichów, świeczniki były schowane, wzięli rzeźbę po prostu.*

A. B. – *To jest zmyłka... Chcą, żebyśmy tak myśleli.*

Milicjant 1 – *Ty... ja okup, to muszą się pojawić żądania, nie?*

A. B. – *No może już się pojawiły... Sprawcami 20% porwań dla okupu są członkowie najbliższej rodziny. Dlatego podejrzani są członkowie tej rodziny... Rzeźba może być cały czas tam! Musimy przeszukać seminarium! (wychodzą, po chwili na pierwszy plan wysuwa się Andrzej*

Baran, podchodzi kolejna osoba, stają plecami do siebie i rozmawiają przez telefon):

A. B. – *Jaka polityka, to są normalne czynności... Ale jakie prowokują złe stosunki?*

Naczelnik – *Kościół zgadza się na pełną współpracę ale każda czynność musi mieć polityczne uzasadnienie. To jest polityka, rozumie Pan?*

Scenka 5 – Analiza Drzwi Gnieźnieńskich – Andrzej Baran z żoną pochyleni nad kartkami

Jolanta – *Obrazy na drzwiach to to, co jest w legendzie. Dużo ciekawsze jest to, co jest obok w tym ornamencie dookoła. Tu na przykład ukryty jest smok. Tu w tej scenie święty zaczyna dopiero misję u Prusów. On dopiero zaczyna swoją misję, a tu w ornamencie jest zapowiedź jego śmierci, bo Herkules to jest symbol, figura Chrystusa czyli męczeńska śmierć, więc misja świętego zakończy się morderstwem. Te symbole pokazują, jaki jest prawdziwy sens.*

- Podsumowaniem scenek może być krótka rozmowa na temat relacji państwo-Kościół w czasie ukazanym w filmie oraz przemiana prowadzącego śledztwo Andrzeja Barana, zachodząca w nim pod wpływem zagłębiania się w sprawę.

Mini-wykład

Nauczyciel przypomina zwięźle historię św. Wojciecha podkreślając cel jego wyprawy misyjnej. Zwraca uwagę uczniów na znaczenie postaci dla historii Polski, a także rolę Gniezna w dziejach. Może w tym celu skorzystać z następującego artykułu:

<https://histmag.org/Swiety-Wojciech-praski-biskup-ktory-wplynal-na-losy-Polski-21894>



Biblia – nauczyciel zwraca uwagę na fakt, iż w życiu św. Wojciecha wypełniły się słowa Jezusa: Jeśli kto chce iść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech co dnia bierze krzyż swój i niech Mnie naśladuje! Bo kto chce zachować swoje życie, straci je, a kto straci swe życie z mego powodu, ten je zachowa (Łk 9,23-24)

Dyskusja – uczniowie dyskutują o filmie „Święty” i w dyskusji wypełniają tabelę, poszukując pozytywnych i negatywnych aspektów kradzieży figury św. Wojciecha (warto zachęcić uczniów do wielowątkowej analizy zagadnienia).

Pozytywne aspekty i okoliczności	Negatywne aspekty i okoliczności

Zakończenie

Quiz – nauczyciel przeprowadza quiz (w formie tradycyjnej lub z zastosowaniem nowoczesnych technologii, np. Kahoot) sprawdzający wiedzę ukazaną przez scenki (dodatkowo można wprowadzić zasadę, iż na pytania z danego quizu mogą odpowiadać uczniowie inni niż ci zaangażowani w daną scenkę).

Quiz 1

1. Szefostwo milicji przekonywało, że kradzież figury to sprawa na szczeblu
 - a. Lokalnym
 - b. Państwowym
 - c. Międzynarodowym
2. Wskaż prawidłową odpowiedź zawierającą słowa naczelnika:
 - a. My jesteśmy SB a nie milicja kryminalna
 - b. My jesteśmy milicja kryminalna a nie SB
 - c. My jesteśmy milicja kryminalna a nie kółko różańcowe
3. Naczelnik stwierdził, że w szeregach milicji trudno pewnie o prawdziwego:
 - a. Wierzącego
 - b. Ateistę
 - c. Męczennika

Quiz 2

1. Wobec kontaktów z kurią i klerem Andrzej Baran:
 - a. Odczuwał panikę
 - b. Nie odczuwał paniki
 - c. Zdecydował zostawić te kontakty swoim podwładnym
2. O czym mówił jeden z milicjantów w furgonetce?
 - a. O zabiciu ks. Jerzego Popiełuszki
 - b. O zamachu na papieża Jana Pawła II
 - c. O śmierci kardynała Stefana Wyszyńskiego
3. Takie same mundury jak milicja nosili przedstawiciele:
 - a. „trójki” czyli Trzeciego Departamentu
 - b. „czwórki” czyli Czwartego Departamentu
 - c. „szóstki” czyli Szóstego Departamentu

Quiz 3

1. Jakich słów wolał użyć ksiądz zamiast terminu „zdeprawowany przedmiot”?
 - a. Porwany, święty
 - b. Skradziony, patron
 - c. zbezczeszczenie, relikwiarz
2. Co zginęło z katedry?
 - a. Pełnoplastyczna figura św. Wojciecha
 - b. Średniowieczny relikwiarz z patronem
 - c. Sarkofag z relikwiami św. Wojciecha
3. Jaka była wartość skradzionego przedmiotu zdaniem księdza?
 - a. Nie taka jak się mogło wydawać;
 - b. Równa pięcioletniej wypłacie milicjanta
 - c. Materialna niewielka, ale duchowa ogromna

Quiz 4

1. Sytuacja z katedry zdaniem Andrzeja Barana mogła być zarówno kradzieżą jak i:
 - a. Zemstą
 - b. Ostrzeżeniem
 - c. Porwaniem dla okupu
2. „Szafki”, o których mówił milicjant to:
 - a. Konfesjonał
 - b. Tabernakulum
 - c. Szafy w zakrystii
3. Jakie miejsce postanowili przeszukać milicjanci?
 - a. Plebanię
 - b. Seminarium
 - c. Pobliskie liceum zawodowe

Quiz 5

1. Co zawierają obrazy na Drzwiach Gnieźnieńskich?
 - a. To, co jest w legendzie o św. Wojciechu
 - b. Wizerunki świętych patronów Polski, m.in. Wojciecha
 - c. Ważniejsze wydarzenia historyczne z Gniezna
2. Co poza obrazami na Drzwiach Gnieźnieńskich przedstawiało ich sens?
 - a. Tablica pamiątkowa nad drzwiami
 - b. Łacińskie napisy pomiędzy obrazami
 - c. Ornament dookoła obrazów
3. Kto na Drzwiach Gnieźnieńskich jest symbolem Chrystusa i zapowiada męczeńską śmierć?
 - a. Herkules
 - b. Hermes
 - c. Heraklit

Audycja – odsłuchanie nagrania audycji „7 dni w kraju i na świecie” Polskiego Radia z dn. 30.03.21986 oraz 27.04.1986:

<https://www.polskieradio.pl/39/248/artukul/804942,kradziez-relikwiarza-sw-wojciecha-bezprecedensowy-akt-wandalizmu>



Komentarz – zależnie od pozostałego czasu warto podsumować słowami osoby zaangażowanej w śledztwo, a uczniów zachęcić do rozważenia sytuacji opisanej w filmie jako misji św. Wojciecha, jaką realizował on w połowie lat 80ych XX wieku jako patron Polski, poprzez skłonienie do współpracy Kościoła i państwa.

<https://poprawny.pl/na-tropie-swietego/>



Praca domowa

1. Wyjaśnij pojęcia: relikwie, relikwiarz, sarkofag, katedra.
2. Wypisz inne niż Gniezno miejscowości - w Polsce i poza jej granicami – związane ze św. Wojciechem (zarówno za sprawą jego obecności w nich, jak i wizerunku świętego w herbie).
3. Wyobraź sobie, że jesteś filmowym Andrzejem Baranem prowadzącym śledztwo w sprawie kradzieży figury św. Wojciecha. Zanotuj w formie wpisu w pamiętniku lub dzienniku refleksje, jakie mogły towarzyszyć milicjantowi po przyjęciu śledztwa i w trakcie jego trwania.
4. Napisz krótką recenzję filmu „Święty”.
5. Zredaguj w punktach dalsze losy figury św. Wojciecha na relikwiarzu w katedrze gnieźnieńskiej (warto skorzystać przy tym z tekstu Z. Gacha („Pomerania” 4(1987), s. 8-10)



6. Rozprawka – „Ważne jest, jak obie strony z tego wyjdą” – przypomnij sobie scenę z filmu „Święty”, w której Andrzej Baran rozmawia z księdzem. Ksiądz stwierdził wówczas, iż „ważne jest, jak obie strony z tego wyjdą”. Która ze stron – Kościół czy państwo – lepiej „wyszła” z kradzieży figury św. Wojciecha w 1986 roku?
7. Znajdź kogoś z bliskich lub znajomych (rodzina, nauczyciel, ksiądz z parafii), kto może pamiętać kradzież figury św. Wojciecha przedstawioną w filmie „Święty”. Przeprowadź krótki wywiad z tą osobą na temat zdarzenia (w dowolnej wersji – zapisany lub nagrany w wersji audio lub audio-wideo).

Projekt edukacyjny

1. Uczniowie w zespołach (np. klasowych) przygotowują wielkoformatową pracę plastyczną nt. Drzwi Gnieźnieńskie – wspólnie wykonują ilustracje analogiczne do scen ukazanych na drzwiach, po czym zbierają te prace w całość.
2. Na podstawie materiałów prasowych opisujących kradzież z 1923 roku, uczniowie w zespołach nagrywają film – ze swoim udziałem lub w formie animacji komputerowej (przy wykorzystaniu grafik z internetu należy pamiętać o podaniu źródła).

Propozycja szkolnych rekolekcji wielkopostnych

*(ew. dnia skupienia lub innego spotkania w parafii lub szkole związanej ze św. Wojciechem – np. z racji liturgicznego wspomnienia patrona Polski lub z okazji święta chrztu Polski).
Jeśli takie zajęcia nie będą planowane, poniższe propozycje można dowolnie wykorzystać na lekcji.*

Projekcja – obejrzenie wybranego filmu na temat św. Wojciecha:

Legenda o św. Wojciechu z Drzwi Gnieźnieńskich

<https://www.youtube.com/watch?v=xtZ7ahtHCkU>

Święty Wojciech

<https://www.youtube.com/watch?v=Q5ZjyGBKVS0>

Drzwi św. Wojciecha

<https://www.youtube.com/watch?v=cs9X2RiKb2E>

Po obejrzeniu filmu uczniowie zapisują na kartkach trzy rzeczy:

1. Co już wiedziałem wcześniej? (✓)
2. Czego nowego dowiedziałem się? (!)
3. Co mnie szczególnie zaniepokoiło? (*)

Zamiast zapisywania pytań na kartkach, mogą posłużyć się **symbolami** podanymi w nawiasach lub **nauczyciel** może wcześniej rozdać uczniom przygotowane formularze z pytaniami lub **symbolami**.

Refleksja lub dyskusja

Pod jednym z artykułów na temat kradzieży przedstawionej w filmie „Święty” w komentarzach ktoś stwierdził: „Dziękuję za przypomnienie tego wydarzenia. Gdyby stało się to dzisiaj młodzi ludzie do 30 nawet by się nie zmartwili takim bestialstwem symbolu chrześcijaństwa i drogocennym zabytkiem sztuki jubilerskiej. Po prostu nie ma to dla nich żadnego znaczenia. No może gdyby nie było internetu kilka dni...” (<https://historia.trojmiasto.pl/Gdanskie-watki-najsłynniejszej-kradziezy-lat-80-n168836.html?strona=0#opinie>)

Co sądzisz o takim stwierdzeniu? Uargumentuj swoje stanowisko.

Rachunek sumienia

Zastanów się, jaki jest twój stosunek do rzeczy świętych? Czy szanujesz Boże imię? Czy twoim bożkiem nie stał się jakikolwiek przedmiot (telefon, komputer) lub inna osoba? Jak traktujesz święte obrazy, figury? Jak zachowujesz się w kościele? Jak wypowiadasz się o Kościele jako instytucji? Jak realizujesz swoje obowiązki jako członek wspólnoty Kościoła? W jaki sposób spędzasz niedzielę i święta? Jak wygląda przeżywanie świąt w twojej rodzinie? (Można ciąg dalszy rachunku sumienia przeprowadzić na podstawie kolejnych Przykazań Dekalogu, np.: Czy dbasz o zdrowie i życie własne i innych? Czy modlisz się za chorych i zmarłych? Czy korzystasz z materiałów przeznaczonych tylko dla dorosłych? Czy dbasz o czystość myśli, słów, korespondencji ze znajomymi? Czy przywłaszczyłeś sobie cudzą własność? Czy zwracasz pożyczone przedmioty? Czy okłamywałeś innych? Czy wprowadzałeś kogoś w błąd? Czy zazdrościłeś komuś?)

Panel dyskusyjny – „Katedra gnieźnieńska – niemy świadek historii” - chętni lub wybrani uczniowie wraz z nauczycielami uczestniczą w panelu dyskusyjnym na temat katedry gnieźnieńskiej. Warto zaangażować w ten panel nauczycieli religii, historii, historii i społeczeństwa, j. polskiego, plastyki, geografii itp. Nauczyciele wraz z uczniami - stosownie do nauczanego przedmiotu – przygotowują kilkuminutowe wystąpienie na temat katedry. Po wszystkich wystąpieniach pozostali uczestnicy mogą zadawać pytania.

Warsztaty – „Zanurzeni w historii” – spotkanie przeprowadzone przez nauczycieli historii, HiTu lub WOSu bądź przez ekspertów spoza szkoły na temat prawidłowej analizy wydarzeń historycznych z uwzględnieniem ówczesnego kontekstu. Materiałem poglądowym byłyby relacje państwo-Kościół w połowie lat 80ych ubiegłego stulecia i wydarzenia z filmu „Święty”. Alternatywnie może to być spotkanie na temat regulacji prawych określających te relacje w tamtym czasie i dziś.

Konkursy – planując lekcje na podstawie filmu „Święty” warto zorganizować konkursy – literacki i plastyczny. Do pierwszego uczniowie zgłaszałyby utwory literackie opisujące wydarzenie przedstawione w filmie, zaś w plastycznym – rysowałyby relikwiarz wraz z figurą św. Wojciecha.

Spotkanie z misjonarzem – stacjonarnie lub on-line, którego głównym tematem będzie dzisiejsza działalność misyjna i związane z nią niebezpieczeństwa.

Lekcja odwrócona - Współczesne oblicza męczeństwa – spotkania klasowe lub międzyklasowe poprzedzone poszukiwaniem przez uczniów materiałów nt. współczesnego męczeństwa – prześladowania chrześcijan na świecie, a także narażenia wiernych z powodu przyznawania się do Jezusa. Nauczyciel wcześniej wskazuje uczniom przydatne materiały, strony i instytucje, a w czasie lekcji koordynuje pracę uczniów.

Alternatywnie może być przeprowadzona **debata oxfordzka** nt. „Męczeństwo za wiarę to jest historia” – uczniowie przygotowują się do potwierdzenia lub obalenia tezy, a na miejscu – na lekcji lub spotkaniu przewidzianym w ramach rekolekcji lub innych obchodów odbywa się debata. Upřednio należy poinstruować uczniów o zasadach prowadzenia debaty i wybrać osoby, które będą ją prowadziły. Należy wskazać uczniom, by przygotowując się podjęli temat współczesnych misjonarzy-męczenników, ale także prześladowania chrześcijan i swobody w wyznawaniu wiary.

Świątokradztwo w tumie gnieźnieńskim.

Gniezno, 12. 7. (Tel. wł.) Wczoraj, w środę, między godz. 11 a 12 w południe dokonano potwornej kradzieży w katedrze gnieźnieńskiej. Złodzieje, których było kilku, dostali się do kościoła pod pozorem zwiedzenia go i okradli doszczętnie skarbiec kościelny, zabierając nawet głowę św. Wojciecha, spoczywającą w złotym relikwiarzu.

Kościelny zauważył kradzież już o godz. 12, doniósł jednak o niej policji dopiero o godz. 18-ej. Został on natychmiast aresztowany.

Świątokradcy uwieźli łup prawdopodobnie samochodem, widziano bowiem w krytycznym czasie stojący przed katedrą samochód. Po pewnym czasie

wyszedł z katedry jakiś mężczyzna z walizką w ręce, wsiadł do samochodu i odjechał. Był to prawdopodobnie jeden ze sprawców kradzieży.

M. i. skradziono 7 kielichów złotych, monstrancję i bezcennej wartości relikwiarz.

Według danych wyników dochodzeń bandyci podzielili się czynnościami, mianowicie 3 z nich zajęło rozmowę kościelnego, a czwarty w tym czasie obrał skarbiec. Zarządzono pościg za złoczyńcami.

Wartość skradzionych przedmiotów nie da się nawet w przybliżeniu obliczyć.

W mieście panuje wielkie poruszenie i przygnębienie.

Świątokradztwo w katedrze gnieźnieńskiej. Skarby i zabytki. — Co stało się łupem świątokradców.

(Od specjalnego sprawozdawcy).

Gniezno, 12 lipca.

Mało który przybytek Pański w Polsce jest tak uosobiony pamiątkami historycznymi i bogactwami, jak właśnie katedra gnieźnieńska. Już przy wejściu uderza przychodnią bramą, prowadzącą do świątyni, przedstawiająca żywot św. Wojciecha, en relief, dar Krzywoustego. Dalej, na środku świątyni znajduje się t. zw. konfesja św. Wojciecha: ołtarz pomiędzy czterema filarami, przykryty baldachimem, a pod nim na emporium, trumienka srebrna, unoszona przez przedstawicieli czterech stanów w Polsce, zawierająca relikwie tego świętego.

I wiele — wiele jeszcze innych rzeczy, przedstawiających wartość, nie tylko historyczną dla Polaka, ale i zabytkową dla każdego kulturalnego człowieka, zawierają mury tej przastarej świątyni, zbudowanej w XIV. stulecia przez biskupa Bogorię-Skotnickiego, przyjaciela i doradcę Kazimierza, króla chłopów, a dokończone przez Ludwika węgierskiego i Jadwigę. Wymienić należałoby chociażby mszał św. Wojciecha, wartości wprost bezcennej, pomnik marmurowy biskupa Zbigniewa Oleśnickiego, dzieło Wita Stwosza, dary prymasa Radziejewskiego, krzyż ołtarzowy Stefana Czarnieckiego i wiele innych.

A bajeczne skarby, jakie sam skarbiec zawierał — tak, zawierał — przechodzą wprost w krainę fantazji. Za czasów pruskich zabezpieczono je na cenę dwustu milionów marek w złocie! Tak, w okresie przedwojennym! I przedtem umiano jakoś sobie radzić, aby się skarbcowi krzywda nie stała. Podczas wojny

świątowej znikły te skarby, których wartość realna zapłaciłaby dzisiejsze duże całe Rzeczypospolitej za jednym zamachem, a pojawiły się dopiero na początku roku 1919-go. A klucze były w aserwacji proboszcza archikatedralnego i nie można było oglądać tych skarbow inaczey, jak tylko w asystencji jednego z wikariuszy, który towarzyszył kościelnemu sędze.

Tak było dawniej, w dniu krytycznym znajdował się klucz od skarba w ręku „drużycia” kościelnego Górowskiego, który sam chciał pomieścić 12 a 1-szą skarbiec otworzyć i skontrolować, jak twierdzi. Nie mógł tego uskuteczyć, ponieważ w zamku znajdował się kawałek żelaza, posiał więc po swego szwagra S., ślusarza, który przyszedł jednakowoż dopiero około 4-tej, a usunął przeszkodę o wpół do 6-tej. Wtenczas to skonstatowano kradzież i powiadomiono proboszcza archikatedry, ks. prałata Laubitza. Stwierdzono brak 6 kielichów, szczerozłotych, z patynami, 4 monstrancję złotych, wysadzanych drogimi kamieniami, a nadewszystko relikwiarza szczerozłot., zawierającego czaszkę św. Wojciecha, zamkniętą szczelnie w szklanem naczyńiu. Relikwiarz ten wysadzany był drogiemi kamieniami, a ważył 26 funtów.

Aresztowanego drugiego kościelnego archikatedry, podejrzanego początkowo o współnictwo w kradzieży, prokurator p. Kuszenin wypuścił na wolność. Trop, na jakie w pierwszym dniu natrafiono, już się zatarły i po zbrodniarzach niema śladu. Kolej teraz na detektywów.

Świątokradztwo w katedrze gnieźnieńskiej. Szczegółowe dane co do zrabowanych przedmiotów. — W jaki sposób uskutecznił plan rabunku?

Gnieźno, 13 lipca 1923.

Z kół katedralnych w Gnieźnie otrzymujemy następującą informację:

Skarbiec katedry gnieźnieńskiej, mieszczący się w południowej wieży z wejściem od starego kapitułarza, zaopatrzonem w ciężkie podwójne drzwi żelazne i skomplikowane zamki, zabezpieczono jeszcze silniej w ciągu ostatnich dwóch lat przez częściowe zamurowanie jedynego na zewnątrz wychodzącego okna i wzmocnienie słabego sklepienia na metr wysokim betonem. Co noc czuwał w starym kapitułarzu jeden ze stróżów, któremu do pomocy psa dodano. Niedaleko przy wejściu do biblioteki sypiał w osobnej izbie jeden z kościelnych. Zastosowanie tych środków celem zabezpieczenia skarbow katedralnych miało na oku głównie napady nocne przy użyciu siły i mogło uchodzić za wystarczające. Za dnia osobnego stróża nie było, ale obydwa kościelni i stróża mieli obowiązek tak się urządzić, ażeby przynajmniej jeden z nich stał w kościele.

Utartym zwyczajem, podobnie jak i w innych katedrach, pokazywano zwiedzającym skarbiec, często pod przewodnictwem jednego z księży ale z reguły przez kościelnych, ludzi o wypróbowanej wierności. Jeden egzemplarz kluczy był w ręku kapituły, a drugi schowany w ukryciu katedry, służył kościelnym.

Przed dwoma laty, gdy rozpowszechniły się napady na kościoły, z polecenia jego Eminencji skarbiec dla szerzej publiczności zamknięto. Kapituła, natarczywie nagabywana przez liczne Towarzystwa i wycieczki, które z dalekich stron Polski celem zwiedzenia katedry do Gniezna przybywały, godziła się na wyjątki, które w końcu zmieniły się w reguły. Zastrzeżono jednakowoż, że wstęp do skarbcza dozwolony jest tylko w czasie, gdy w kościele jest więcej ludzi i przy znacznej liczbie zwiedzających.

Przedmioty w skarbcu złożone, umieszczone były w wielkiej witrynie dębowej z ruchomą frontową okłoną ścianą, zamykana na klucz.

Ohydna kradzież, której dopuścili się zbrodniarze w ubiegłą środę, miała przebieg, który po ostatnich stwierdzeniach dnia dzisiejszego, szczególności przez zdemontowanie drzwi żelaznych i zbadanie wnętrza, znacznie odbiega od dotychczasowego przedstawienia w prasie. Mianowicie stwierdzono wobec przedstawicieli prokuratorji, kapituły i rzeczników, że współwina kościelnego zupełnie jest wykluczona, że bandyci stali wobec prawidłowo zamkniętych drzwi, że drzwi nie otworzono ani jednym z kluczyw kapitułarnych ani podrobionym z ich odciśku, tylko samodzielnie skonstruowanym własnym instrumentem, którego koniec pozostał w zamku. Rzecznicy przyszli do przekonania, że klucz ten został sporządzony przy długotrwałej i mozolnej pracy powolnego dostawcy klucza z bardzo miękkiego kruszcza do konstrukcji zamku i wygotowywania podług uzyskanego modelu klucza z twardego metalu. Widać więc, że kradziele poprawki i przyłepki, a sprężyny wewnętrzne okazują prawie bez wyjątku silne ślady zarysowania przez instrument nierupnie jeszcze gotowy. Wynika stąd, że rabunek nie nastąpił samorzutnie z okazji pokazywania skarbcza, ale był wynikiem długiego i systematycznego przygotowania i zostałby urzeczywistniony, chociażby skarbiec był bezwzględnie zamknięty dla publiczności. Ukryte miejsce starego kapitułarza, z którego wstęp prowadzi do skarbcza, ułatwiał bandytom przygotowanie kluczy — do obydwóch zamków.

Sędząc z zeznań dotychczas przesłuchanych świadków, świątokradca kradzież miała następujący przebieg:

W środę 11 b. m. około godz. 10 przybyła wycieczka nauczycieli i nauczycielek z Krakowa w liczbie około 40 osób z prośbą o oprowadzenie uczestników po Katedrze i pokazanie im skarbcza. Dyżurny kościelny Gozdowski rozpoczął od zwiedzenia skarbcza, przy którym wycieczkowcy się zgromadzili, a po ukończeniu objaśnień zamknął skarbiec nie tylko na zamek ale i na klucze. Konstrukcja zamku jest bardzo zmyślna i skomplikowana.

Gdy kościelny z całym towarzystwem oddalił się w okolice wielkiego ołtarza, a w sąsiedztwie sta-

rego kapitułarza na razie nie było ludzi, zjawili się w kościele trzech porządnie ubranych mężczyzn, przybyłych — jak się później okazało — samochodem z zasłoniętym numerem woza, którzy niosąc przerzucone przez lewą rękę płaszcz, a pod nim średniej wielkości walizy, weszli do kapitułarza i stamtąd wtargnęli do skarbcza, otworzywszy żelazne drzwi własnymi kluczami. Po zrabowaniu skarbcza przez podważenie drzwi witryny, co nie zajęło wiele czasu, udali się złoczyńcy do samochodu, którym około 11 odjechali, przez nikogo nie zaczepiani. Gdyby posterunek policji był w pobliżu, niechybnieby zatrzymał automobil bez numeru, ale niestety mimo zanozonych prośb nie udało się kapitule spowodować odnośnych władz do przekazania stałego posterunku czy to wojskowego czy policyjnego w bezopornej okolicy Katedry. Zrodzono się na tę koncepcję raz jeden, gdy przed rokiem zaalarmowano władze o zamierzonym napadzie na Katedrę, ale po krótkim czasie posterunek cofnął.

Spustoszenia wyrządzone w skarbcu są straszne i niepowetowane, stanowiące nie tylko niewymowną stratę dla kościoła ale prawdziwą klęskę narodową. Zrabowano wszystkie przedmioty złote, pozostawiając wszystkie srebrne. A więc ze złotych najdroższy skarb narodu relikwię głowy św. Wojciecha, klejnot, który przetrwał wszystkie burze i nieszczęścia narodu przez dziewięć wieków, a teraz stał się łupem potwornych zbrodniarzy, poza tem bezcennej wartości artystycznej kielichy prymasów Hadziejowskiego, Lubieńskiego, Komorowskiego, Poniatowskiego i Połockiego, szósty skromniejszy Kawczyńskiego i mały kielich misyjny, darowany kardynałowi Ledóchowskiemu przez królową Krystynę. Bardzo bolesną jest strata szczerozłotej monstrancji bogato ozdobionej smaragdami, dar prymasa Szembeka wespół z kapitułą, jakkolwiek pod względem zabytkowym przedstawia mniejszą od kielichów wartość. Mniejsze przedmioty złote jak krzyże i pierścienie znajdujące się przypadkiem w innym miejscu, uszły zbójcekim rękom rabusiów.

Srebrne, a pomiędzy niemi i grubo złoczone przedmioty pozostały nieknięte, a więc trzy monstrancje, trzy drogocenne średniowieczne relikwiarze głów św. męczenników, dwa wielkie krzyże z drzewem Krzyża św. i pomniejsze rzeczy.

Cios, który spotkał przez to bezprzykładnie potworne świątokradztwo prymasa, kapitułę i cały naród jest tem bolesniejszy, że jak z podsłuchanej rozmowy złoczyńców przypuszcznie można, wymierzony jest przez własnych rodaków.

Kapituła wyznaczyła nagrodę za wyśrodkowanie złoczyńców i skradzionych przedmiotów, stawiając jej do dyspozycji przez jednego ze szlachetnych obywateli gnieźnieńskich w sumie dziesięć milionów marek.

10 milionów nagrody.

W pogoni za sprawcami zbrodni świątokradzkiej w tamie gnieźnieńskiej.

Jak bolesnem echem odbiła się w społeczeństwie zbrodnia świątokradzka w tamie gnieźnieńskiej, tego dowodzi fakt, że w kapitule gnieźnieńskiej złożył pewien znaczny obywatel kwotę 10 000 000 mkp. (dziesięć milionów marek polskich) z przeznaczeniem ofiarowania ich temu, kto przyczyni się do wykrycia sprawców bezcennej kradzieży w katedrze gnieźnieńskiej i odnalezienia chociaż części skradzionych skarbow. O przyznaniu nagrody decyduje ks. infułat Laubitz w porozumieniu z prokuratorem przy Sądzie Okręgowym w Gnieźnie i wyłączeniem drogi skargi cywilnej.

Wszystkie dzienniki proszą o przedruk powyższego p. Prokurator przy Sądzie Okręgowym w Gnieźnie.

Nadto proszą p. Prokurator w Gnieźnie właścicieli składów automobilów oraz właścicieli automobilów o podaniu do tut. Prokuratorji, kto wynajmował dnia 9 lipca lub w dniach poprzednich na przeciąg kilku dni auto otwarte ciemnozielonego koloru na cztery do sześć osób.

1 d

W poszukiwaniu świętokradców gnieźnieńskich.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Gniezno, 16. 7. 1923.

Wczoraj rano sprowadzono tu z Łodzi trzech bandytów, których policja łódzka podejrzewa o dokonanie świętokradztwa w katedrze gnieźnieńskiej. Przy konfrontacji z tutejszą policją nie zdołano jednak narazie stwierdzić ich winy. Oskarżeni znajdują się nadal w areszcie do dyspozycji władz śledczych. Policja prowadzi w dalszym ciągu energiczną akcję zmierzającą do wykrycia sprawców, której rezultaty są ze zrozumiałych względów trzymane w ścisłej tajemnicy.

Szczególnie zagadkowo przedstawia się sprawa samochodu, którym zachwiali rabusie wywieźli łup. — W nocy poprzedzającej rabunek ciemno-zielony, niezwyklej rozmiarów samochód zauważono przed cukiernią „Esplanada”. Samochód ten udał się następnie w kierunku archikatedry. To samo auto stało następnego dnia naprzeciw wejścia do Tumu, u zbiegu ulic Tumskiej i św. Wojciecha, w czasie odpowiadającym spełnieniu świętokradczego wianania.

Okazuje się, że pierwotna wersja, jakoby auto posiadało numer, jest nieprawdziwa. Jak wynika z artykułu „Lecha” nr. był zaklepany, co potwierdza też ogłoszenie prokuratury, wzywające każdego, który wiedział cośkolwiek o tym tajemniczym samochodzie, do poinformowania o tym niezwłocznie władz śledczych.

Korespondent Wasz rozmawiał z ks. infułatem Laubitzem, który wyraził zdanie, że kradzież musiała być oddawna już przygotowana. Podobno jeszcze w lipcu roku ubiegłego policja poznańska była zaalarmowana nasłuchaniem przygotowań do kradzieży.

Ks. infułat zaznacza, że kapituła uczyniła wszystko co było możliwe pod względem technicznym w kierunku zabezpieczenia skarbcza i przypuszcza, że przynajmniej część łupu znajduje się dotąd w Gnieźnie. Przypuszczenie to opiera na tem, iż bandyci, zapewne spodziewając się wcześniejszego zauważenia kradzieży, obawiać się musieli pościgu i woleli przynajmniej część skradzionych przedmiotów przechować zabezpieczony w jakiejś miejscowej speluncie.

W tej chwili (godz. 12 p.n. 15 w poł.) tu przybył J. E. ks. prymas kardynał Daibor.

1 e

Echa świętokradztwa w katedrze gnieźnieńskiej.

(Od specjalnie wysłanego korespondenta.)

Gniezno, 16 lipca.

Chcąc bliżej poinformować się o ohydnej świętokradzie, udałem się do Gniezna, gdzie zwiedziłem przede wszystkim katedrę.

Tam mogłem stwierdzić, że położenie skarbcza znacznie ułatwiło dokonanie kradzieży. Skarbiec ten umieszczony jest w południowej wieży, w miejscu, gdzie zwykle znajdują się wielkie oddzwia katedralne, których tum gnieźnieński nie posiada. Na miejscu tym znajduje się rodzaj kapliczki, na środku której stoi stary i pusty sarkofag św. Wojciecha, ustawiony tam niedawno, jako dzieło sztuki, dzięki staraniom kapituły gnieźnieńskiej. Znajdują się tam również tablice pośmiertne między innymi kard. Oleśnickiego oraz bardzo interesujące freski. Po prawej stronie od wejścia ciężkie żelazne drzwi, przysłonięte staroświecką makatą, prowadziły dawniej do biblioteki, obecnie są one z drugiej strony zamurowane. Po lewej stronie od wejścia znajdują się drzwi do skarbcza.

Jak wynika z dotychczasowego śledztwa, złodzieje musieli od dawna „pracować” przy zamku do skarbcza celem dobrania sobie klucza. Czuwanie nad zakamarkiem, przy którym znajdował się skarbiec, było niesłychanie utrudnione. Podczas, gdy kościelny zajęty był w innej części tumu lub w jednej z szesnastu kaplic, mogli bandyci spokojnie pracować przy zamku pod pozorem badania sarkofagu i fresków. Tak się też stało w fatalnym dniu. Kościelny bowiem był w katedrze, była tam również wycieczka krakowska, a jednak złodziejom kradzież się udała. Służąca jednego z księży w chwili, gdy rabusie dokonywali kradzieży, udala się do katedry celem zabrania szczołki z zakrystji. Otóż zauważyła ona jakiegoś mężczyznę, spacerującego przed drzwiami tumu, następnie, gdy weszła do katedry z zamku wyionął się drugi mężczyzna. Człowiek ten szedł za służącą, lecz gdy spostrzegł, że ta udaje się spokojnie do zakrystji, cofnął się natychmiast. Niestety dziewczyna ta nie powiadomiła natychmiast kościelnego o obecności w katedrze podejrzanych osobników i dopiero po odkryciu kradzieży uprzytomniła sobie, że musieli to być bandyci.

Ks. infułat Laubitz w rozmowie ze mną zaznaczył, że jedynie postawienie stałego posterunku z bronią byłoby ewentualnie ocaliło skarbiec, do któ-

rego można było dostać się jedynie przez drzwi od katedry.

Jeśli chodzi o szczegóły kradzieży, to ks. infułat Laubitz ograniczył się do powtórzenia informacji, które podano już w nr. 158 „Kurj. Pozn.” oraz we wczorajszej korespondencji z Gniezna.

Ciężkie zarzuty skierowane są przeciwko kościelnemu Gozdowskiemu o to, że dopiero po sześciu godzinach uderzył na alarm. Chcąc i od niego zasięgnąć informacji udałem się do jego mieszkania. Jest to mężczyzna w sile wieku, znać jednak, że ostatnie wypadki przygnębiły go bardzo. Jest on bezustannie badany przez policję. Swoje lekkomyślne zachowanie się wobec zepsutego zamku w skarbcu tłumaczy on w sposób następujący. W styczniu b. r. zastępując raz stróża nocnego zamykał sam osobście drzwi katedralne, zamki funkcjonowały normalnie. Na drugi dzień jednak okazało się, że w jednym z zamków znajduje się kawałek żelaza. Ograniczono się do wydania polecenia celem sprowadzenia ślusarza. Gdy więc w fatalnym dniu kościelny spostrzegł, że w zamku od skarbcza znajduje się obce ciało posłał po ślusarza, donosząc już o tem kapitule. Gozdowski przyznaje zresztą, że fakt ten specjalnie go nie zaalarmował dość często bowiem dzieci wkładały papier, pestki itd. do zamku. Dopiero gdy ślusarz, zjawił się w katedrze, oświadczył, że w zamku znajduje się kawałek metalu. Gozdowski zrozumiał, że musieli to być włamywacze. Po rozbięciu zamków, stwierdzono świętokradztwo.

W Gnieźnie panuje nastrój ogromnie przygnębienny. Ludność gnieźnieńska, głęboko religijna i szczególnie przywiązana do katedry i do relikwji św. Wojciecha boleśnie odczuła ciężką stratę jaką poniósł kościół.

Obecnie należy uzbroić się w cierpliwość i zaufać naszej policji, która prowadzi bardzo energiczną akcję. Śledztwo jest w toku i być może, że niedługo dowiemy się bliższych szczegółów. W czasie pobytu w Gnieźnie, doszedłem do przekonania, że kradzież była od dawna obmyślana, a jej niezwykły przebieg należy tłumaczyć niefortunnym położeniem skarbcza, nad którym czuwanie jest bardzo utrudnione, a następnie brakiem stałych i specjalnych dozorców skarbcza.

P.

1 f

Odezwa do społeczeństwa.

W sprawie zbredni świętokradztwa w Gnieźnie.

Dochodzenia w celu wykrycia popełnionego w Katedrze Gnieźnieńskiej świętokradztwa połączone są z tak wielkimi kosztami, że bez pomocy szerokich kół społeczeństwa władze śledcze trudnego zadania swego spełnić nie mogą, a że i kapituła gnieźnieńska pozbawiona przez rząd zaborczy wszelkich swych majątności, do dyspozycji prokuratorji żadnych nie może stawić środków, odzywamy się z gorącym apelem do ofiarności publicznej o nadesłanie na ten cel datków.

Uprasza się adresować: Konsystorz Arcybiskupi w Gnieźnie, Pocz. Kasa Oszczędności konto 205 015.

Nadesłali dotąd J. Laubitz 1 000 000 mk., C. Ch. 100 000 mk.

O powtórzenie powyższej odezwy w innych piśmiech uprzejmie prosi Kapituła Gnieźnieńska.

X. Laubitz.

1 g

DEPESZE.

W pościgu za świętokradcami gnieźnieńskimi. *Sprawa zielonego automobilu.*

Gnieźno, 19. lipca.

(Od specjalnego sprawozdawcy).

Szczegóły śledztwa prowadzonego bardzo energicznie trzymane są w ścisłej tajemnicy. Mogę jedynie podać niektóre dane co do sprawy właścicieli zielonego samochodu, podejrzanych o współudział w świętokradztwie.

Właściciele samochodu, podobnego do auta, jakie było widziane w dniu świętokradztwa w Gnieźnie, przyjechali z Warszawy do Łodzi, by go tam sprzedać. Jest to stary samochód lichej i zdemolowany, którego w Warszawie nikt nie chciał kupić. Przed miesiącem właściciele naprawili go i pomalowali na zielono, ale i wówczas ofiarowano za auto zaledwie 20 milionów. — Po przyjeździe z Warsza-

wy do Łodzi zostali tam aresztowani, jako podejrzani o współudział w świętokradztwie gnieźnieńskim.

Badania władz śledczych ustaliły jednakże alibi, okazało się bowiem, że w środę 11. b. m. t. j. w dniu kradzieży i w czwartek 12. b. m. właściciele i auto byli w Warszawie. Cały zatem epizod powyższy nie wchodzi w rachubę w sprawie świętokradztwa.

Warszawa, 18. 7. (AW) Jak donosi „Kurj. Czerw.”, śledztwo w sprawie kradzieży w katedrze gnieźnieńskiej prowadzone jest z całą energją. Według informacji pochodzących od władz śledczych, obecnie przeprowadza się konfrontację sprawozdanych z Łodzi i Poznania podejrzanych opryszków. Przypuszczalnie wśród aresztowanych znajdują się pasażerowie tajemniczego samochodu ciemnozielonego.

Nagrody za wykrycie sprawców świętokradztwa w Gnieźnie

Potworne świętokradztwo, dokonane w katedrze gnieźnieńskiej, wywołało w społeczeństwie naszym zrozumiałe potężny odruch, ujawniający się nie tylko w oburzeniu, ale przede wszystkim i w poświęceniu pełnej gotowości współpracy z władzami naszymi w celu wykrycia zbrodniarzy i odzyskania skradzionych relikwii. Współpraca ta w pierwszej mierze zaznacza się tem, że poszczególne jednostki, wychodząc z założenia, iż jedynie bardzo znaczna nagroda pieniężna, jakiej trudnoby było żądać dziś od Skarbu Państwa, może przyczynić się wydatnie do wykrycia zbrodniarzy, składają znaczniejsze kwoty jako premje.

Z taką inicjatywą, zakrojoną na szerszą skalę, wystąpił w szczególności p. Wojewoda poznański. Przed kilku dniami zwrócił się on osobiście do Dyrekcji wszystkich banków tutejszych z gorącym apelem w kierunku poparcia akcji władz przez złożenie na wspomniany cel większych ofiar pieniężnych. Apel p. Wojewody, jak się okazuje, nie pozostał glosem wołającego na puszczy. Deklaracje poczynają już wpływać. Mianowicie w dniu 19. bm. złożyli w Kasie Skarbowej w Poznaniu na konto: „Nagroda dla wykrycia zbrodni w katedrze gnieźnieńskiej“ do dyspozycji p. Wojewody poznańskiego: Bank Przemysłowców T. A. w Poznaniu 10 milionów marek, Bank Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego 3 miliony marek oraz Bank Osadniczy T. A. w Poznaniu milion mk. Wymieniając dary powyższe z najszczerzszym uznaniem dla hojnych ofiarodawców, wyrażamy nadzieje, że dalsze ofiary popłyną niemniej obficie. Wszakże idzie tu o cel zbożny, o wykrycie sprawców potwornego świętokradztwa i odzyskanie z powrotem skarbów świętych. Ofiara na ten cel złożona dowodzi raz jeszcze, jak silne węzły łączą społeczeństwo nasze z Kościołem św.

Źródła:

„Kurjer Poznański” 13.07

<https://polona.pl/item/kurjer-poznanski-r-18-nr-156-13-lipca-1923,MTc3NzQ3NDI/0/#info:metadata>

„Kurjer Poznański” 14.07

<https://polona.pl/item/kurjer-poznanski-r-18-nr-157-14-lipca-1923,MTc3NzQ3NDc/3/#info:metadata>

„Kurjer Poznański” 15.07

<https://polona.pl/item/kurjer-poznanski-r-18-nr-158-15-lipca-1923,MTc3NzQ3NDg/0/#info:metadata>

„Kurjer Poznański” 17.07

<https://polona.pl/item/kurjer-poznanski-r-18-nr-159-17-lipca-1923,MTc3NzQ3NTE/4/#info:metadata>

„Kurjer Poznański” 18.07

<https://polona.pl/item/kurjer-poznanski-r-18-nr-160-18-lipca-1923,MTc3NzQ3NTQ/2/#info:metadata>

„Kurjer Poznański” 19.07

<https://polona.pl/item/kurjer-poznanski-r-18-nr-161-19-lipca-1923,MTc3NzQ3NTU/0/#info:metadata>

„Kurjer Poznański” 20.07

<https://polona.pl/item/kurjer-poznanski-r-18-nr-162-20-lipca-1923,MTc3NzQ3NTc/>

„Kurjer Poznański” 21.07

<https://polona.pl/item/kurjer-poznanski-r-18-nr-163-21-lipca-1923,MTc3NzQ3NTg/0/#info:metadata>

Audycje Polskie Radio

<https://www.polskieradio.pl/39/248/artykul/804942,kradziez-relikwiarza-sw-wojciecha-bezprecedensowy-akt-wandalizmu>

J. Jagodziński, Święty Wojciech – praski biskup, który wpłynął na losy Polski,

<https://histmag.org/Swiety-Wojciech-praski-biskup-ktory-wplynal-na-losy-Polski-21894>

Z. Gach, „Pomerania” 4(1987), s. 8-10,

<http://bibliotekacyfrowa.eu/dlibra/doccontent?id=2625>

Legenda o św. Wojciechu z Drzwi Gnieźnieńskich

<https://www.youtube.com/watch?v=xtZ7ahtHCKU>

Święty Wojciech

<https://www.youtube.com/watch?v=Q5ZjyGBKVS0>

Drzwi św. Wojciecha

<https://www.youtube.com/watch?v=cs9X2RiKb2E>

Inne przydatne materiały:

M. Ślubowski, Gdańskie watki najsłynniejszej kradzieży lat 80.,

<https://historia.trojmiasto.pl/Gdanskie-watki-najslynniejszej-kradziezy-lat-80-n168836.html?strona=0#opinie>

J. Mikołajczyk, Historia Gniezna. Bulwersujące kradzieże w katedrze?

Bracia M. nie pierwsi i nie ostatni,

<https://gniezno.naszemiasto.pl/historia-gniezna-bulwersujace-kradzieze-w-katedrze-bracia-m/ar/c13-8576713>

J. Mikołajczyk, Historia Gniezna. Notre Dame i szkiely szukają świętego.

Bulwersujące kradzieże w katedrze (część druga),

<https://gniezno.naszemiasto.pl/historia-gniezna-notre-dame-i-szkiely-szukaja-swietego/ar/c1-8599743>

J. Mikołajczyk, Historia Gniezna. Bulwersujące kradzieże w katedrze (część III).

Milicja na tropie św. Wosia i pierścień Prymasa,

<https://gniezno.naszemiasto.pl/historia-gniezna-bulwersujace-kradzieze-w-katedrze-czesc/ar/c13-8633783>